



(Rdz 29, 31), oznacza to tyle, że Jakub „miłował Rachelę więcej niż Leę”. Uczniowie zatem powinni kochać Jezusa bardziej niż swoją rodzinę, a nawet bardziej niż siebie samych. Uczniowie muszą, rzecz jasna, nadal kochać swoje rodziny – „czcij swego ojca i matkę” (Łk 18, 20, cytata z Dekalogu), a także samych siebie. Przypowieść opowiada o dwóch wymagających przedsięwzięciach, a mianowicie o zamiarze budowania wieży oraz wyprawie wojennej. Obydwa przedsięwzięcia nie są

pozbawione ryzyka. Obydwa opowiedziane wydarzenia mają jeden punkt wspólny. Idzie o uniknięcie katastrofy. W pierwszym wypadku klęską jest nie tylko niepowodzenie w przedsięwzięciu, ale także szyderstwo ludzi, w drugim – katastrofa militarna i jej konsekwencje. Obydwie części podwójnej przypowieści mówią o potrzebie rozważenia podejmowanego ryzyka.

**Innymi słowy, nim zrezygnuje się ze wszystkiego, co się posiada, by iść za Jezusem, należy to dobrze przemyśleć. Jezus w swych pouczeniach wskazywał na wymogi stojące przed Jego uczniami. W usłyszanej Ewangelii przestrzegał przed lekkomyślnym przyjmowaniem godności ucznia.**

Nauczyciel i Zbawca zobowiązuje do poważnego zastanowienia się w życiu, ponieważ „na cóż się przyda zdobycie całego Świata, jeśli człowiek poniesie szkodę na swej duszy” – nie będzie się przygotowanym do życia w Niebie. Z pewnością nie wszyscy pragną być uczniami Jezusa. Dla wielu ludzi, którzy żyją w nienormalnych więzach rodzinnych, wymagania Jezusa wydają się nienormalne. Ale to nie Bóg ma chore serce, tylko człowiek! To my nie cenimy bardziej wiecznego życia z porzuceniem Świata dla Boga w miłości do Niego i kochania ludzi Jego miłością na wieki.

## ◊◊◊ ŚWIADECTWO PRAWDZIWEJ WIARY W CHRYSYDUSA ◊◊◊



Islam jest religią państwową w Egipcie – moim rodzinnym kraju. Prawo obowiązujące w naszym kraju musi być zgodne z regułami Koranu. Jestem zdrajcą Islamu.

Urodziłem się w muzułmańskiej rodzinie i nie wiedziałem

nic o Jezusie Chrystusie. Mam kilku przyjaciół, którzy są chrześcijanami. Pewnego dnia poprosiłem jednego z nich o egzemplarz Pisma Świętego. Lektura Słowa Bożego bardzo mnie zaskoczyła, szczególnie te fragmenty przedstawiające miłość Boga do człowieka. Zrozumiałem, że skoro Jezus umarł za mnie na krzyżu to nie muszę już umierać za moje grzechy i mogę być zbawiony. **Będąc muzułmaninem nigdy nie znałem Boga.** Czytając

Pismo Święte odkryłem, że tylko Jezus Chrystus jest w stanie zaspokoić moje pragnienie poznania Boga. Przyjąłem wiarę w Jezusa Chrystusa i zapragnąłem pójść za Nim. Po raz pierwszy w życiu poczułem w sercu pokój, jakiego nigdy

nie znałem. Przyjąłem chrzest. Po tym szczególnym wydarzeniu, zacząłem dzielić się z innymi moją wiarą w Jezusa Chrystusa, a także mówiłem w wielu kościołach o moim nawróceniu. Kiedy powiedziałem że zostałem chrześcijaninem, zostałem uwięziony. Kiedy przywieziono mnie do aresztu śledczego, pewien strażnik zapytał mnie dlaczego się tu znalazłem. Odpowiedziałem mu, że porzuciłem Islam i nawróciłem się na Chrześcijaństwo. Kiedy to usłyszał wezwał fryzjera i kazał ogolić mi głowę na łyso. Przez 5 dni trzymano mnie w izolatce. Nie pozwolono mi skontaktować się ani z moją rodziną, ani z przyjaciółmi. Byłem bity przez strażników. Mówiono mi, że mogę wyjść na wolność, jeśli wyrzeknę się wiary w Jezusa Chrystusa. Kiedy odmówiłem władze wydały nakaz przeniesienia mnie do więzienia przeznaczonego dla najbardziej niebezpiecznych przestępców w całym kraju. Wszystko to odbyło się bez żadnego procesu i bez żadnego wyroku sądowego. Przez osiem miesięcy przebywałem w izolatce. Chociaż zgodnie z obowiązującym prawem więźniowie mogą mieć dwa koce, mnie nawet tego nie przyznano. „Nie. Jesteś chrześcijaninem i nie dostaniesz żadnego koca” – tak mi powiedzieli strażnicy więzienni. Spałem na betonowej podłodze, bo w mojej celi nie było łóżka. Nie miałem nic z podstawowych środków do życia, jakie przysługują każdemu więźniowi. W mojej celi było bardzo zimno. Okienko było cały czas otwarte, a moja cela nie była ogrzewana. Każdego dnia dostawałem tylko jeden ciepły posiłek, jakim było danie z soczewicy. Wiele razy strażnicy podchodzili do mojej celi i krzyczeli na mnie: „Jesteś bardzo złym człowiekiem! Jesteś niewiernym!”. Drzwi do mojej celi były zamknięte przez cały dzień z wyjątkiem 5. minutowej przerwy, kiedy mogłem pójść do ubikacji. Potem pozostawałem w celi sam przez cały czas. Natomiast pozostali więźniowie mogli wyjść ze swoich cel od 9. rano do 4. po południu. Mój brat, który jest oficerem w egipskich siłach zbrojnych, poprosił agentów tajnych służb o informacje gdzie się znajdowałem. Dowiedział się, że byłem w więzieniu. Przybył tam i spotkał się ze mną. Brat chciał mnie przekonać, abym wyrzekł się wiary w Jezusa Chrystusa. Wszystko na próżno. Od czasu do czasu policjanci wysyłali mężczyznę, który pytał mnie: „Czy wyrzekniesz się wiary w Jezusa Chrystusa i ponownie będziesz dobrym muzułmaninem?” Próbowali mnie przekupić przy pomocy pieniędzy, samochodu, wolności i pracy w tajnych służbach. Jednak za każdym razem odpowiadałem: „Nie”. Kiedy władze zrozumiały, że nie wyrzeknę się wiary



w Jezusa Chrystusa to bez żadnych wyjaśnień podjęli decyzję o wypuszczeniu mnie na wolność za kaucją. Wychodząc z więzienia agenci tajnych służb powiedzieli mi, abym nie chodził do kościoła. Grozili mi, że jeśli zobaczą mnie kiedyś w jakimkolwiek kościele to mnie aresztują i zabiją. *Suraj El-Din*